

naprawienie szkody
wyrządzonej
przestępstwem

Warszawa, listopad 2013

Spis treści

Obowiązek naprawienia szkody – jak ustawodawca chroni pokrzywdzonego?	3
Pokrzywdzony w postępowaniu karnym – kontrowersje	7
Nie tylko dłużnik musi spłacać należność uszczuploną przestępstwem	10
Zabezpieczenie majątkowe w postępowaniu karnym	13
Rozwiązanie umowy o pracę pracownika w związku z popełnieniem przestępstwa	16
Skazujący wyrok karny pomaga uzyskać pełne odszkodowanie za szkody wyrządzone przestępstwem	19
Autorzy.....	22
○ kancelarii	23

Obowiązek naprawienia szkody – jak ustawodawca chroni pokrzywdzonego?

Adam Studziński, Janusz Tomczak

Warunki i zakres kompensacji szkody na podstawie art. 46 Kodeksu karnego.

Wprowadzenie do polskiego prawa karnego środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody (art. 46 k.k.) oznacza, że ustawodawca dąży do zapewnienia szerokiej ochrony interesu ofiary przestępstwa również poprzez normy prawa karnego. Na gruncie obowiązujących przepisów Kodeksu karnego utrwalił się pogląd, że racjonalnie pojęta kara powinna z jednej strony pozbawiać sprawców przestępstwa korzyści odniesionych z jego popełnienia i uświadamiać „nieoptymalność” czynu zabronionego, a z drugiej strony umożliwiać sprawcy naprawienie szkody. Z tego względu obowiązek naprawienia szkody, traktowany wcześniej jako domena prawa cywilnego, stał się również istotnym elementem prawa karnego. Zakłada ono bowiem, że pokrzywdzony przestępstwem w pierwszej kolejności powinien uzyskać szeroko rozumiane zadośćuczynienie swoich krzywd od sprawcy przestępstwa.

W obecnym stanie prawnym obowiązek naprawienia szkody jest zaliczany do katalogu środków karnych (art. 39 pkt 5 k.k.).

Można zadać sobie pytanie, dlaczego wynikający z podstawowych zasad prawa cywilnego obowiązek wyrównania szkody traktowany jest w prawie karnym jako rodzaj sankcji dla jej sprawcy? Odpowiedzi na to pytanie nie znajdziemy jednak w Kodeksie. Obowiązujące przepisy mają zdecydowanie chronić pokrzywdzonego.

Obowiązek naprawienia szkody ma charakter złożony, albowiem z uwagi na jego kompensacyjną rolę powoduje daleko idące zbliżenie prawa karnego do prawa cywilnego. Oznacza to z jednej strony konieczność uwzględnienia norm prawa określających zasady kompensacji (np. art. 415 k.c.), a z drugiej strony, z uwagi na karnoprawny obowiązek naprawienia szkody, należy pamiętać, że poza funkcją kompensacyjną pełni on funkcję sankcji. Odnoszą się do niego odpowiednio dyrektywy wymiaru kary (art. 56 w zw. z art. 53 k.k.).

W przeciwieństwie do roszczeń deliktowych zgłoszonych w pozwie, w przypadku obowiązku naprawienia szkody (art. 46 k.k.) nie stosuje się przepisów o przedawnieniu. Potwierdza to penalny charakter tego środka, skoro jest on oderwany od jednej z podstawowych zasad prawa cywilnego, jakim jest przedawnienie roszczeń majątkowych podmiotów uprawnionych.

W obowiązującym Kodeksie karnym wszystkie przepisy przewidujące obowiązek naprawienia szkody, orzekany bądź to jako środek karny (art. 46 k.k.), bądź też jako warunek probacyjny (art. 67 § 3 k.k.; art. 72 § 2 k.k.), mówią o naprawieniu szkody „w całości albo w części”. Dopuszczalność nałożenia karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody w części jest jedną z istotnych cech odróżniających ten obowiązek od cywilnoprawnego obowiązku odszkodowawczego, co do którego obowiązuje zasada pełnego odszkodowania.

Przy nakładaniu obowiązku naprawienia szkody sąd karny winien się kierować przede wszystkim dyrektywami celowej polityki karnej.

To jednak nie pozbawia całkiem znaczenia przepisów prawa cywilnego, które należy posłtkowo stosować m.in. przy ustalaniu zakresu obowiązku naprawienia szkody. Przy nakładaniu tego obowiązku sąd karny musi przede wszystkim uwzględniać te okoliczności, które wiążą się z kryminalno-politycznymi funkcjami tego środka. Przepisy Kodeksu cywilnego mają w tym zakresie zastosowanie, o ile przepisy prawa karnego nie zawierają odrębnego unormowania oraz gdy ich stosowanie nie pozostaje w sprzeczności z naturą karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody.

Ponieważ przepisy prawa karnego nie zawierają postanowień dotyczących ustalania zakresu obowiązku naprawienia szkody, to z pewnością należy posłtkowo odwołać się do przepisu art. 361 § 2 k.c., z którego wynika zasada pełnego odszkodowania. Tak więc ustalenie szkody (jej rozmiarów) według reguły określonej w art. 361 § 2 k.c. powinno stanowić punkt wyjścia do nakładania przez sąd karny obowiązku naprawienia szkody zarówno w charakterze środka karnego, jak i warunku probacyjnego. W konsekwencji należy przyjąć, że regułą jest zobowiązanie do naprawienia szkody w całości, zaś odstępstwa od tej reguły muszą być podyktowane jedynie bardzo ważnymi względami.

Niestety w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że szkodą, do której naprawienia sąd zobowiązuje sprawcę na podstawie art. 46 k.k., jest równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa. Przy ustalaniu jej wysokości nie można uwzględniać tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu¹. Tak więc do minimum wydają się ograniczone szanse, aby na podstawie art. 46 k.k. móc skutecznie dochodzić w sprawie

karnej pokrycia korzyści utraconych w związku z przestępstwem (art. 361 § 2 k.c. *in fine*) oraz uszczerbku wynikającego ze zwłoki w spełnieniu zobowiązania pieniężnego (art. 481 k.c.).

Rozstrzygając o tym, czy zobowiązać sprawcę do naprawienia wyrządzonej, a dotychczas nienaprawionej szkody w całości czy też w części, przyjąć należy, że odstąpić od zobowiązania do naprawienia szkody w całości można, gdy:

- ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie tej szkody w całej wysokości,
- szkoda została uprzednio w części już naprawiona,
- naprawienie szkody w całości byłoby nierealne,
- zachowanie się pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa czy w czasie popełnienia przestępstwa nie uzasadnia naprawienia mu szkody w całości,
- sam pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody².

Przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła³. Do zwiększenia szkody przyczynia się natomiast poszkodowany wówczas, gdy ponosząc już uszczerbek, za który odpowiada dłużnik, podejmuje działania lub zaniechania, wpływające na wielkość szkody w ten sposób, że ich brak byłby równoznaczny z mniejszym rozmiarem uszczerbku niż ten, jakiego doznał. W tym ostatnim przypadku chodzi o sytuacje, w których:

- rozmiar szkody byłby mniejszy, gdyby nie zachowanie poszkodowanego,

¹ Zob. np. postanowienie z 11 maja 2012 r., IV KK 365/11; wyrok z 4 lutego 2002 r., II KKN 385/01, LEX nr 53028.

² Zob. uchwała Sądu Najwyższego z 26 listopada 1976 r., VI KZP 11/75, OSNKW 1977/1/1.

³ Zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2010 r. III CSK 229/09, LEX nr 602264, M. Pr. Bank. 2012/2/12-16

- po powstaniu szkody zwiększa się jej rozmiar wskutek zachowania poszkodowanego,
- rozmiar szkody może być zmniejszony, a nawet usunięty, lecz poszkodowany uniemożliwia to swoim zachowaniem, np. odmawiając poddania się zabiegowi lekarskiemu czy zaniedbując zalecane leczenie.

Sąd karny uwzględnia przyczynienie przy wymiarze obowiązku naprawienia szkody ze względu na dyspozycję art. 53 i 56 k.k. (dyrektywy wymiaru kary).

Jeżeli natomiast chodzi o badanie sytuacji materialnej sprawcy i pokrzywdzonego, to dyrektywa dotycząca miarkowania odszkodowania zawarta w przepisie art. 440 k.c. nie nadaje się do przeniesienia na grunt prawa karnego. Odwoływanie się przez sąd karny do zasad współżycia społecznego nie jest konieczne, a stan majątkowy sprawcy i pokrzywdzonego powinien być uwzględniony w związku z oceną *in concreto* zadań profilaktyczno-wychowawczych nakładanego obowiązku naprawienia szkody. Skoro bowiem nałożenie obowiązku ma również służyć osiągnięciu określonych celów wychowawczych, to bez wątplenia mogą one zostać osiągnięte jedynie wówczas, gdy wykonanie tego obowiązku jest realne.

Sąd Najwyższy w uchwale z 13 grudnia 2000 r.⁴ przyjął, że w przypadku stosowania środka karnego z art. 39 pkt 5 k.k. przepis art. 441 § 1 k.c. ma wprost zastosowanie, co obliguje sąd do nałożenia obowiązku naprawienia szkody solidarnie na osoby współdziałające w popełnieniu przestępstwa. Nie wyłącza to oczywiście indywidualnej odpowiedzialności każdego ze współdziałających za wyrządzone szkody. Przepis art. 441 § 2 k.c. stanowi bowiem, że solidarna odpowiedzialność współdziałających nie oznacza ich odpowiedzialności w częściach równych, gdyż każdy z nich odpowiada tylko w takim zakresie, w jakim przyczynił się do powstania szkody. Innymi słowy, konieczność ustalenia znaczenia udziału każdego ze współdziałających w wyrządzonej

pokrzywdzonemu szkodie zostaje „przesunięta” na etap ewentualnych spraw regresowych między nimi, ale nie ma ona już znaczenia dla samego pokrzywdzonego. Jest to dla pokrzywdzonego sytuacja korzystna, albowiem może on dochodzić obowiązku naprawienia szkody w całości od każdego ze współdziałających z osobna, wszystkich jednocześnie czy też tylko części z nich.

Mimo zgłaszanych w doktrynie zastrzeżeń przyjmowanie solidarnej odpowiedzialności sprawców za naprawienie szkody w takich sytuacjach jest utartą praktyką, która daje pokrzywdzonemu realne możliwości zaspokojenia roszczeń i kierowanie ich do tych sprawców, którzy dysponują majątkiem na ich zaspokojenie.

Zgodnie z przepisem art. 361 § 1 k.c. „zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła”, co odpowiednio przekłada się na przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art. 46 k.k. W tym zakresie Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd: „Ustawodawca, wprowadzając w tym przepisie ograniczenie odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody tylko do normalnych (typowych, występujących zazwyczaj) następstw działań lub zaniechań, z których szkoda wynikła, nie zdefiniował pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym. W orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że pojęcia tego nie należy rozumieć odmiennie od istniejącego w rzeczywistości. Z tego względu istnienie związku przyczynowego jako zjawiska obiektywnego determinowane jest okolicznościami konkretnej sprawy. Przyjmuje się, że określone następstwo ma charakter normalny wtedy, gdy w danym układzie stosunków, w zwyczajnym biegu spraw, konkretny skutek można uznać za zwykłe następstwo danego zdarzenia; typowym jest skutek występujący w zwykłym porządku rzeczy, taki, który na podstawie zasad doświadczenia życiowego można uznać za

⁴ I KZP 40/00, OSNKW 2001/1-2/2.

charakterystyczny dla danej przyczyny, jako jej normalny rezultat”⁵.

Z powyższego wynika, że orzekanie obowiązku naprawienia szkody w sprawach, w których stwierdza się wyrządzenie szkody przestępstwem, należy uznać za regułę, a tylko wyjątkowo wolno od tego środka karnego odstąpić. Podstawą orzekania środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody są przede wszystkim przepisy Kodeksu karnego. Przepisy Kodeksu cywilnego w tych kwestiach, których przepisy prawa karnego wprost nie uregulowały, należy stosować posiłkowo. Oznacza to m.in., że:

- wysokość odszkodowania nie może przekraczać wysokości szkody,
- nie można zasądzić odszkodowania w całości, gdy szkoda została w części już naprawiona,
- kilka osób skazanych za przestępstwo może ponosić solidarną odpowiedzialność odszkodowawczą itd.

Przepis art. 46 § 1 k.k. samodzielnie upoważnia sąd do nałożenia na skazanego obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części. Takiego miarkowania nie uzależnia przy tym – co do zasady – od zaistnienia przesłanek, o których mowa w przepisach prawa cywilnego. Szanse na dochodzenie na

podstawie art. 46 k.k. pokrycia utraconych korzyści lub szkód spowodowanych zwłoką w płatności zobowiązań pieniężnych, są bardzo niskie (choć, naszym zdaniem, należy wnioskować do sądu karnego o orzeczenie obowiązku odszkodowawczego i w tym zakresie).

Na koniec warto podkreślić, że w razie złożenia wniosku przez pokrzywdzonego o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w trybie art. 46 k.k. sąd ma obowiązek orzekać w przedmiocie tego wniosku. Nie może pozostawić sprawy bez rozpoznania, tak jak może to uczynić w przypadku powództwa cywilnego (adhezyjnego) wytoczonego w toku procesu karnego.

W przypadku wniosku z art. 46 k.k. to na sądzie spoczywa obowiązek dokonania ustaleń koniecznych w zakresie szkody, związku przyczynowego i wysokości odszkodowania. Oczywiście inicjatywa pokrzywdzonego w tym zakresie jest pożądana, niemniej tryb z art. 46 k.k. stanowi ogromne wzmocnienie pozycji pokrzywdzonego w procesie karnym.

⁵ Wyrok z 20 października 2011 r., III CSK 351/10, LEX nr 1103011.

Pokrzywdzony w postępowaniu karnym – kontrowersje

Marta Kozłowska, Janusz Tomczak

Sposób wykładni pojęcia pokrzywdzonego ma ogromne znaczenie praktyczne. To, w jaki sposób definiujemy pokrzywdzonego, przesądza o możliwości wzięcia udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego, a następnie w postępowaniu sądowym.

Kodeks postępowania karnego zawiera szeroką definicję pokrzywdzonego. Zgodnie z art. 49 § 1 k.p.k. pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo. Na pierwszy plan wysuwa się tu pytanie, jak należy interpretować przesłankę „bezpośredniości naruszenia”.

Przesłanka bezpośredniości

Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z 25 marca 2010 r.: „Kryterium bezpośredniości naruszenia lub zagrożenia dobra prawnego danej osoby oznacza, że w relacji między czynem o konkretnych znamionach przestępstwa a naruszeniem lub zagrożeniem dobra tej osoby nie ma ogniw pośrednich, z czego wynika, że do kręgu pokrzywdzonych można zaliczyć tylko ten podmiot, którego dobro prawne zostało działaniem przestępnym naruszone wprost,

a nie za pośrednictwem godzenia w inne dobro”⁶.

Takie ujęcie kryterium bezpośredniości zdecydowanie zawęży grono osób, które mogą zostać uznane za pokrzywdzonych. Za pokrzywdzonego uznaje się bowiem osobę, której naruszone dobro prawne mogło mieć charakter nawet nieco bardziej ogólny. Pod warunkiem jednak, że naruszenie lub zagrożenie tego dobra można uznać za bezpośredni skutek przestępstwa.

○ wadze przesłanki bezpośredniości wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 9 września 2010 r.: „Dopiero owa bezpośredniość statuuje podmiot – przy wystąpieniu innych wymaganych przesłanek – jako pokrzywdzonego i w konsekwencji legitymizuje go do możliwości zasądzenia na jego rzecz obowiązku naprawienia szkody przez oskarżonego”⁷.

⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego z 25 marca 2010 r., IV KK 316/09, Biul. PK 2010, Nr 3, poz. 15; Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 17 lutego 2010 r., III KK 292/09, OSNwSK 2010 nr 1, poz. 352.

⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 9 września 2010 r., II AKa 122/10.

Skąd wiadomo, że dobro prawne danego podmiotu zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo?

Nie zawsze jest to przecież oczywiste i nie zawsze daje się wywnioskować na podstawie zasad logicznego rozumowania. W rzeczywistości dopiero proces karny może wykazać, czy naruszenie miało charakter bezpośredni, a więc czy dotyczyło dóbr prawnych podmiotu, który już występuje w postępowaniu sądowym jako pokrzywdzony. Zdaniem doktryny przyznanie uprawnień procesowych pokrzywdzonego opiera się w tym wypadku na swoistym domniemaniu, którego obalenie może doprowadzić do podważenia legitymacji procesowej podmiotu, który występował w procesie w tym charakterze⁸.

Kryteria przyznania statusu pokrzywdzonego

Warunkiem przyznania danemu podmiotowi statusu pokrzywdzonego jest to, by dobro prawne zostało naruszone lub zagrożone w sposób bezpośredni, a więc „bez jakichkolwiek ogniw pośrednich” pomiędzy naruszeniem a konkretnym przedmiotem ochrony. Sąd Najwyższy, interpretując to pojęcie, przyjmuje ścisłą, literalną wykładnię przepisu.

Należy jednak zwrócić uwagę na wyjątek od zasady, że naruszenie lub zagrożenie dobra musi być bezpośrednie. Dotyczy on zakładu ubezpieczeń. Art. 49 § 3 k.p.k. wskazuje, że za pokrzywdzonego uważa się zakład ubezpieczeń w zakresie, w jakim pokrył szkodę wyrządzoną pokrzywdzonemu przez przestępstwo lub jest zobowiązany do jej pokrycia. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Apelacyjnego „innych wyjątków w ustawie karnej procesowej – poza określeniem podmiotów, które w pewnych sytuacjach choć nie są pokrzywdzonymi *sensu stricte*, mogą wykonywać prawa pokrzywdzonego – jest brak, co tym bardziej wskazuje na słuszność tezy o konieczności ścisłej interpretacji znamienia bezpośredniości z art. 49 § 1 k.p.k.

⁸ Patrz: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz do 1-296. Tom I. Wyd. 4, Warszawa 2011.

i w konsekwencji wąskiego rozumienia pojęcia pokrzywdzonego”⁹.

Sąd Najwyższy przyjmuje również konsekwentnie, że w sprawach o zabójstwo nie można uznać za osoby pokrzywdzone najbliższej rodziny ofiary – rodziców czy też żony ofiary. Przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa zabójstwa jest zdrowie i życie ludzkie, a więc zamach na nie dotyka w bezpośredni sposób jedynie ofiarę. W przypadku najbliższych można mówić jedynie o pośrednim dotknięciu ich zdrowia oraz psychiki¹⁰.

Pojęcie pokrzywdzonego a krzywda wynikająca z przestępstwa

Kolejną ciekawą kwestią jest spojrzenie na pokrzywdzonego z punktu widzenia charakteru szkody, jakiej doznał. Pokrzywdzonym jest bowiem nie tylko ten, kto poniósł szkodę majątkową, ale także osoba, która padła ofiarą naruszenia dobra niemajątkowego, osobistego. Mówimy wtedy o krzywdzie pokrzywdzonego, która wiąże się najczęściej z zamachami na zdrowie, życie, wolność i cześć.

Co do zasady przepisy prawnokarne przewidują możliwość orzeczenia dwóch środków karnych, tj. obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Należy przyjąć, że jednoczesne orzeczenie obu środków może nastąpić tylko wtedy, gdy w sprawie mamy do czynienia co najmniej z zaistnieniem szkody. Brak szkody wyrządzonej przestępstwem nie wyklucza bowiem zasądzenia zadośćuczynienia, natomiast wyklucza obowiązek sprawcy do jej naprawienia.

Za możliwością łącznego zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia opowiedział się Sąd Najwyższy: „Dyspozycja art. 46 § 1 k.k. zawiera bowiem wyraźnie alternatywę łączną (wyraz: „lub”) wskazującą na uprawnienie sądu do jednoczesnego orzeczenia wobec skazanego obowiązku

⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 9 września 2010 r. II AKa 122/10.

¹⁰ Wyrok SN z 23 lipca 2008 r., V KK 377/07, R-OSNKW 2008, poz. 1525.

naprawienia szkody majątkowej (odszkodowania) i wynagrodzenia za szkodę niemajątkową (krzywdę) w postaci zadośćuczynienia. Taka wykładnia logiczno-językowa jest potwierdzona również przez ratio legis instytucji obowiązku naprawienia szkody. Skoro szkoda wyrządzona przestępstwem może przybrać postać zarówno szkody majątkowej, jak i niemajątkowej, to celowe jest przyznanie sądowi uprawnienia do jednoczesnego orzekania odszkodowania i zadośćuczynienia. Właśnie dlatego ustawodawca w art. 65 § 1 pkt 6 k.p.k. jako jedną z negatywnych przesłanek przyjęcia powództwa cywilnego w postępowaniu adhezyjnym przewidział złożenie wniosku, o którym mowa w art. 46 § 1 k.k., ponieważ zgodnie z dyspozycją art. 62 k.p.k. żądanie pozwu może dotyczyć roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa, w tym również tych wynikających z tzw. szkód niemajątkowych w postaci zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, zaś rozstrzygnięcie o środku karnym dotyczy tego samego obszaru zagadnień¹¹.

Kontrowersje wzbudza postulat, że zasądzenie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę nie powinno należeć do sądu karnego, który nie dysponuje dostateczną wiedzą i narzędziami do weryfikacji żądanej przez pokrzywdzonego sumy pieniężnej. Sąd karny – w przeciwieństwie do sądu cywilnego – podczas postępowania bada przede wszystkim stan faktyczny, winę i kwalifikację prawną czynu, a w mniejszym stopniu ocenia stopień cierpień moralnych pokrzywdzonego. Sąd cywilny wydaje się – zdaniem niektórych – bardziej kompetentny w zakresie miarkowania przyznawanego zadośćuczynienia, ponieważ instytucja odszkodowania za szkodę oraz zadośćuczynienia za poniesioną krzywdę jest co do zasady przedmiotem prawa cywilnego.

Powyższe uwagi, poparte przykładami najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, dobitnie ilustrują tezę, że mamy do czynienia z „żywym” prawem, które jest stosowane, różnie interpretowane, a jego wykładnia w dalszym ciągu jest kształtowana.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego - I zba Karne, II KK 161/13.

Nie tylko dłużnik musi spłacać należność uszczuploną przestępstwem

Adam Studziński

Jeżeli doszło do karalnego niezaspokojenia należności wierzyciela, obowiązek naprawienia powstałej szkody może zostać nałożony także na osobę zarządzającą majątkiem dłużnika lub osobę, która była jego poplecznikiem w przestępstwie.

Udaremnienie lub uszczuplenie zaspokojenia należności wierzyciela, jeżeli jest rezultatem przestępstwa, może skutkować nałożeniem obowiązku naprawienia powstałej szkody. Obowiązek ów może być orzeczony w wyroku karnym bądź to w charakterze środka karnego (art. 46 k.k.), bądź warunku probacyjnego (art. 67 § 3 k.k.; art. 72 § 2 k.k.). Orzeczenie tego obowiązku może w istotnej mierze zmienić, a w określonych sytuacjach nawet rozszerzyć podstawę prawną zaspokojenia określonej należności oraz krąg osób zobowiązanych do tego.

Możliwe jest więc, że wierzyciel uzyska zaspokojenie swej należności właśnie z tej innej, „alternatywnej” podstawy prawnej. Powinien brać to pod uwagę przy planowaniu strategii uzyskania zaspokojenia wierzytelności od nieuczciwego dłużnika (jego zarządców-reprezentantów lub jego popleczników).

Czym jest karalne niezaspokojenie należności

Wypada tu wyjaśnić, jakie czyny w rozumieniu Kodeksu karnego są karalnym niezaspokojeniem należności wierzyciela.

Przepis art. 300 § 1 oraz § 3 k.k. określa przestępstwo podstawowego („prostego”) niezaspokojenia należności wierzycieli. Istotą tego czynu jest zabronione udaremnienie lub uszczuplenie wykonania wierzytelności na rzecz wierzyciela na skutek zbywania przez dłużnika jego składników majątku w obliczu zagrożenia bankructwem.

Art. 300 § 2 k.k. penalizuje „udaremnienie egzekucji na szkodę wierzyciela”. Zachowanie to polega na usunięciu, ukryciu, zbyciu, obciążeniu albo uszkodzeniu mienia zajętego lub zagrożonego zajęciem w celu udaremnienia wykonania orzeczenia sądu lub innego organu państwowego.

Zakazane jest także „transferowe niezaspokojenie interesów wierzycieli”. Zgodnie z art. 301 § 1 k.k. czyn taki polega na udaremnianiu lub ograniczaniu zaspokojenia wierzycieli w ten sposób, że sprawca tworzy zgodnie z przepisami prawa nową jednostkę gospodarczą

i przenosi na nią składniki swojego majątku (lub też najpierw przenosi składniki majątkowe, a potem tworzy jednostkę).

Kodeks karny wymienia też przestępstwo „faworyzowania wybranych wierzycieli” (art. 302 § 1 k.k.). Jest to karalne działanie dłużnika na szkodę niektórych jego wierzycieli, polegające na spłaceniu lub zabezpieczeniu tylko wybranych wierzycieli.

Karalnego niezaspokojenia należności wierzyciela dopuszcza się więc – najogólniej rzecz ujmując – ten, kto zbywa składniki majątku, ukrywa mienie, przenosi składniki majątkowe na nową jednostkę gospodarczą lub spłaca tylko wybranych wierzycieli.

Świadome działanie dłużnika na szkodę wierzyciela

Przedmiotem ochrony wymienionych przepisów Kodeksu karnego jest najważniejszy (bo podstawowy i powszechny) element obrotu gospodarczego, jakim jest stosunek zobowiązaniowy o charakterze ekonomicznym. Chroni się w ten sposób uczciwość i rzetelność obrotu gospodarczego w zakresie stosunków ekonomicznych pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem.

Co może warto podkreślić, niewykonywanie zobowiązań cywilnoprawnych nie jest generalnie karalne. Kodeks karny penalizuje świadome zachowanie nieuczciwego dłużnika (jego zarządcy-reprezentanta lub poplecznika), którego przewidywaną konsekwencją jest udaremnienie lub uszczuplenie wykonania zobowiązań majątkowych wobec wierzyciela i wyrządzenie mu w ten sposób szkody.

Przez „udaremnione zaspokojenie wierzyciela” rozumieć należy całkowite uniemożliwienie zaspokojenia jego roszczenia – wierzyciel na skutek przestępstwa popełnionego przez dłużnika (jego reprezentanta lub poplecznika) nie znajdzie zaspokojenia nawet w części. Natomiast „uszczupleniem zaspokojenia wierzyciela” jest zmniejszenie zaspokojenia wierzyciela, a więc uniemożliwienie zaspokojenia jego roszczenia w jakiegokolwiek części.

Co to jest szkoda

Szkodę, jaką wierzyciel może ponieść w rezultacie popełnienia któregoś z wyżej wymienionych przestępstw, należy określać przy uwzględnieniu zasad wypracowanych na gruncie prawa cywilnego. Tak więc szkoda, w rozumieniu art. 361 § 2 k.c., może obejmować poniesione straty (*damnum emergens*), albo też utratę korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*).

Pod pojęciem *damnum emergens* przyjęto rozumieć każde pogorszenie się sytuacji majątkowej poszkodowanego, wskutek zmniejszania się posiadanych aktywów lub też zwiększania jego pasywów. Zmniejszanie aktywów następuje poprzez utratę, ubytek lub zniszczenie poszczególnych elementów majątkowych, które dotąd przysługiwały poszkodowanemu. Ta postać szkody polega zatem na tym, że pomniejszeniu ulega strona czynna majątku. Trzeba podkreślić, że omawiana postać szkody zawiera w sobie także zwiększenie się tych zobowiązań poszkodowanego, których powstanie lub powiększenie się stanowi skutek zdarzenia przypisanego osobie zobowiązanej do naprawienia szkody.

Natomiast szkoda w postaci *lucrum cessans* ma charakter czysto hipotetyczny, gdyż wymaga odpowiedzi na pytanie, jak kształtowałoby się stan praw i interesów poszkodowanego, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Nie ulega przy tym wątpliwości, że należy tu uwzględnić tylko takie korzystne dla poszkodowanego następstwa w jego majątku, które dałoby się przewidzieć oceniając rzecz rozsądnie, według doświadczenia życiowego, w okolicznościach danej sprawy.

Zakres odpowiedzialności odszkodowawczej

Co do zasady karalne niezaspokojenie należności wierzyciela może skutkować odpowiedzialnością odszkodowawczą sprawcy (współsprawcy, sprawcy kierowniczego i polecającego, pomocnika,

podżegacza) wobec wierzyciela w granicach *damnum emergens* oraz *lucrum cessans*.

Należy jednak wskazać – postępując za aktualnym stanowiskiem Sądu Najwyższego (zob. postanowienie z 11 maja 2012 r., IV KK 365/11 oraz wyrok z 4 lutego 2002 r., II KKN 385/01, LEX nr 53028) – że szkodą, do której naprawienia sąd karny zobowiązuje sprawcę na podstawie art. 46, art. 67 § 3 lub art. 72 § 2 k.k., jest równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa. Nie jest dopuszczalne uwzględnianie przy ustalaniu jej wysokości tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu. Wydaje się to minimalizować praktyczne szanse na zaspokojenie w procesie karnym roszczeń odszkodowawczych wierzyciela w granicach *lucrum cessans*. W tym zakresie wierzyciel może wytoczyć przeciwko sprawcy (jego poplecznikowi) powództwo cywilne, w którego zasądzeniu prawomocny wyrok karny ma kluczowe znaczenie (co szczegółowo opisujemy w tekście „Skazujący wyrok karny pomaga uzyskać pełne odszkodowanie za szkody wyrządzone przestępstwem”). Dlatego też w dalszej części tego artykułu będziemy nawiązywać wyłącznie do możliwości „alternatywnego” zaspokojenia należności wierzyciela w granicach *damnum emergens*.

Należy zauważyć, że karalne niezaspokojenie należności może przede wszystkim spowodować, że dana wierzytelność, istniejąca przed popełnieniem przestępstwa, nie będzie mogła być zaspokojona – w całości lub w części. W tym zakresie należy uznać, że doszło po stronie wierzyciela do zmniejszenia aktywów (w postaci możliwości zaspokojenia wierzytelności), a tym samym do straty (*damnum emergens*). Jeżeli dojdzie w tym przypadku do skazania sprawcy (jego poplecznika) i nałożenia nań obowiązku naprawienia szkody, to powstanie dodatkowa („alternatywna”) podstawa prawna do zaspokojenia „pierwotnie” istniejącej wierzytelności.

Jest oczywiście możliwe, a nawet bardzo prawdopodobne, że karalne niezaspokojenie należności spowoduje dalej idące straty w majątku wierzyciela anizeli tylko uszczuplenie „pierwotnie” istniejącego aktywa-wierzytelności. Jednakże w tej mierze orzeczony przez sąd karny obowiązek naprawienia szkody kreować już będzie „nową” (choć komplementarną do „pierwotnej”) wierzytelność cywilnoprawną.

Kto może zostać zobowiązany do naprawienia szkody

Odpowiedzialność za wyżej wymienione przestępstwa – tak jak to już było sygnalizowane powyżej – może ponieść nie tylko sam sprawca/dłużnik, ale także:

- osoba, która na podstawie przepisu prawnego, decyzji właściwego organu, umowy lub faktycznego wykonywania zajmuje się sprawami majątkowymi innej osoby prawnej, fizycznej, grupy osób lub podmiotu nie mającego osobowości prawnej (reprezentant-zarządca majątkiem dłużnika, art. 308 k.k.);
- ten, kto kieruje wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę lub wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, poleca jej wykonanie takiego czynu (sprawca kierowniczy, art. 18 § 1 k.k.);
- kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego (podżegacz, art. 18 § 2 k.k.);
- kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji; odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie (pomocnik w przestępstwie, art. 18 § 3 k.k.).

Wobec wszystkich wymienionych kategorii osób, które mogą być skazane za karalne niezaspokojenie należności, może być również orzeczony obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Tak jak to przyjął Sąd Najwyższy w uchwale z 13 grudnia 2000 r. (I KZP 40/00, OSNKW 2001/1-2/2), w przypadku stosowania środka karnego obowiązku naprawienia szkody przepis art. 441 § 1 k.c. ma zastosowanie wprost, co obliguje sąd karny do nałożenia obowiązku naprawienia szkody solidarnie na osoby współdziałające w popełnieniu przestępstwa (nie wyłącza to indywidualnej odpowiedzialności każdego ze współdziałających za wyrządzone szkody).

Widać więc, że krąg osób odpowiedzialnych za „pierwotną” wierzytelność – w granicach rzeczywistej straty dotyczącej tej wierzytelności – może w procesie karnym ulec rozszerzeniu. W takiej sytuacji, obok dotychczasowego dłużnika, zobowiązanymi do zaspokojenia (solidarnie lub indywidualnie) określonej części „pierwotnej” wierzytelności mogą być: reprezentant/zarządca dłużnika, sprawca kierowniczy lub polecający karalnego niezaspokojenia należności oraz ten, kto pomagał sprawcy takiego czynu lub do niego podlegał. Praktycznie może to zwiększać szanse na zaspokojenie przynajmniej części „pierwotnej” wierzytelności, której sam dłużnik – z różnych względów – żadną miarą nie będzie w stanie wykonać.

Zabezpieczenie majątkowe w postępowaniu karnym

Janusz Tomczak

Zwalczanie przestępczości gospodarczej i naprawianie skutków przestępstw przeciwko mieniu nie byłoby możliwe bez instytucji zabezpieczenia majątkowego.

Mimo że z danych przedstawionych przez Prokuratora Generalnego wynika, że zabezpieczenie majątkowe jest instytucją w praktyce dość często stosowaną (ponad 1300 przypadków w latach 2007-2013; wartość zabezpieczonego mienia wynosiła ponad 900 mln złotych)¹², to jednak ciągle niewiele osób ma świadomość istnienia tej

instytucji lub nie docenia praktycznych możliwości jej zastosowania.

Przepis art. 291 Kodeksu postępowania karnego stanowi, że w razie popełnienia przestępstwa, za które można orzec grzywnę, przepadek, nawiązkę lub świadczenie pieniężne albo nałożyć obowiązek naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, może z urzędu nastąpić zabezpieczenie wykonania orzeczenia na mieniu oskarżonego.

Paragraf 2 tegoż przepisu mówi zaś o tym, że w razie popełnienia przestępstwa przeciwko mieniu lub wyrządzenia przestępstwem szkody w mieniu może z urzędu nastąpić

¹² <http://www.pg.gov.pl/index.php?0,821,4,578>

zabezpieczenie roszczeń o naprawienie szkody.

Dalsze przepisy Kodeksu postępowania karnego wskazują, że zabezpieczenie majątkowe może być stosowane przez sąd lub prokuratora już w postępowaniu przygotowawczym w jego zaawansowanej fazie, kiedy „zdefiniowana” jest osoba podejrzanego oraz – co oczywiste – kiedy ustalone są składniki majątku podejrzanego/oskarżonego, które mogą podlegać zabezpieczeniu.

Z przepisów tych jasno wynika, że zabezpieczenie służyć ma realnej możliwości wykonania sankcji orzeczonych w przyszłości wobec sprawcy. Sankcje (grzywna, przepadek, nawiązka, świadczenie pieniężne, obowiązek naprawienia szkody, zadośćuczynienie) mają charakter materialny, co wiąże się z charakterem zarzuconych czynów.

Prokurator/sąd może dokonać zabezpieczenia z urzędu, a skoro tak, to dla praktyków jasne jest, że takie działanie może być również zainicjowane odpowiednim wnioskiem strony.

Samo zabezpieczenie następuje w sposób określony w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. W postanowieniu o zabezpieczeniu prokurator/sąd powinien określić podmiot obowiązany (podejrzanego/oskarżonego), prawa majątkowe podlegające zabezpieczeniu oraz zakres zabezpieczenia (wartość).

Na postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia przysługuje zażalenie.

Niewątpliwą, z punktu widzenia pokrzywdzonego, zaletą omawianej regulacji jest możliwość działania w warunkach inkwizycyjnego postępowania przygotowawczego, w którym to prokurator decyduje o dostępie do informacji gromadzonych w tym postępowaniu. W takich warunkach niektóre działania prokuratora mogą stanowić zaskoczenie dla podejrzanego lub osoby podejrzanego (osoby, która oficjalnie nie ma statusu podejrzanego, ale w świetle ustaleń śledztwa jest typowana jako potencjalny sprawca czynu zabronionego).

Może to mieć ogromny wpływ na realną możliwość naprawienia szkody. Praktyka daje bowiem dostatecznie wiele przykładów, że pośpiech w sprawach dotyczących majątku podejrzanego jest wskazany.

Należy zwrócić uwagę, że do przesłanek zabezpieczenia majątkowego w postępowaniu karnym nie należy okoliczność takich działań podejrzanego/oskarżonego, które mogłyby rodzić przypuszczenie, że orzeczonych w przyszłości kar czy środków karnych nie da się w przyszłości wykonać (tak jak jest to uregulowane w procedurze cywilnej)¹³. Wystarczy sama możliwość orzeczenia sankcji o charakterze materialnym za zarzucony czyn.

Powyższy pozytywny obraz omawianej regulacji nie może przystąpić perspektywy drugiej strony procesu – podejrzanego czy też oskarżonego. Warto zacytować tezę postanowienia Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25 kwietnia 2012 r:

„Przy stosowaniu zabezpieczenia majątkowego – jako środka przymusu procesowego – konieczne jest respektowanie zasady minimalizacji i stosowanie go w sposób możliwie najmniej dotkliwy dla oskarżonego jako osoby korzystającej z domniemania niewinności.

Nie ulega też wątpliwości, że dolegliwość proponowanej formy zabezpieczenia majątkowego w postaci zajęcia wynagrodzenia za pracę jako sposób zabezpieczenia kar majątkowych, roszczeń odszkodowawczych, obowiązku naprawienia szkody jest nieporównywalnie wyższa niż innych form zabezpieczenia.

Zajęcie wynagrodzenia za pracę ma bowiem ten skutek, że do wysokości egzekwowanego świadczenia – aż do pełnego pokrycia długu – oskarżonemu nie wolno odbierać wynagrodzenia, poza częścią wolną od

¹³ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 7 marca 2012 r., II AKz 125/2012, LexPolonica nr 3914019, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2012/7-8 poz. 103

zajęcia, ani rozporządzać nim w żaden inny sposób, a w wyżej określonych granicach zakład pracy nie wypłaca oskarżonemu wynagrodzenia – poza częścią wolną od zajęcia – lecz przekazuje je bezpośrednio na konto sum depozytowych sądu (art. 881 § 3 k.p.c).

Wprawdzie zabezpieczenie majątkowe w postaci zajęcia wynagrodzenia za pracę tworzy stan prowizoryczny, ale też jego granice czasowe wyznacza ostatecznie ustalenie „powinności” czy „kary” przez sąd albo ostateczne uwolnienie się od nich. W realiach sprawy, a w szczególności uwzględniając obszerność materiału dowodowego zawnioskowanego przez oskarżyciela do przeprowadzenia na rozprawie głównej należy więc spodziewać się – na co słusznie zwraca uwagę Sąd I instancji – że postępowanie karne będzie długotrwałe, co też wiąże się z trwającą przez dłuższy czas utratą przez oskarżonego określonej części wynagrodzenia za pracę. W sytuacji, gdy wynagrodzenie za

pracę oskarżonego stanowi podstawowe źródło utrzymania (na jego utrzymaniu pozostaje żona i jego 2-letnie dziecko), nie może ujść uwagi konieczność humanitarnego stosowania tego środka przymusu w stosunku do celu, jaki ma on osiągnąć.

Efektywność i celowość dokonania zabezpieczeń następuje przede wszystkim na etapie postępowania przygotowawczego, a to zależy w znacznym stopniu od sprawności działania prokuratora¹⁴.

W przytoczonym postanowieniu sąd dał wyraz zasadzie równości stron procesu, oraz szczególnie podkreślił fakt, że do czasu skazania obowiązuje zasada domniemania niewinności, która stanowi barierę przed przedwczesnym i być może w ostatecznym rozrachunku niesłusznym zaspokojeniem roszczeń.



¹⁴ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 25 kwietnia 2012 r., II AKz 246/2012, LexPolonica nr 3914021, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2012/7-8 poz. 105

Rozwiązanie umowy o pracę pracownika w związku z popełnieniem przestępstwa

Magdalena Świtajska

Popęłnienie przez pracownika przestępstwa może skutkować nie tylko odpowiedzialnością karną pracownika, ale także pracowniczą odpowiedzialnością dyscyplinarną. Jej stosowanie w praktyce nie jest jednak proste.

Jeśli pracodawca dowie się, że jego pracownik został prawomocnie skazany za przestępstwo, kwestia odpowiedzialności dyscyplinarnej tego pracownika w ramach stosunku pracy jest stosunkowo prosta. Oceniając, czy wystąpiła któraś ze wskazanych w art. 52 § 1 Kodeksu pracy przesłanek rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, pracodawca może oprzeć się na ustaleniach wyroku sądu karnego. Nie musi się obawiać, że ustalenia tego sądu zostaną zakwestionowane w sprawie przed sądem pracy. Zgodnie bowiem z art. 11 zd. 1 Kodeksu postępowania cywilnego ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. W przypadku uzyskania informacji o przestępstwie popełnionym przez pracownika z prawomocnego wyroku skazującego nie pojawia się także co do zasady problem zachowania miesięcznego terminu na rozwiązanie umowy o pracę, ponieważ pracodawca nie musi w zasadzie podejmować żadnych dodatkowych czynności

wyjaśniających przed podjęciem decyzji o rozwiązaniu umowy o pracę pracownika.

Takie sytuacje zdarzają się jednak rzadko. Znacznie częściej, zwłaszcza kiedy w postępowaniu karnym pracodawcy zostaje nadany status pokrzywdzonego, a tym samym uzyskuje on wgląd do akt sprawy, pracodawca dowiaduje się o potencjalnym przestępstwie jeszcze przed nadaniem pracownikowi statusu podejrzanego (kiedy postępowanie toczy się w sprawie, nie zaś przeciwko pracownikowi) albo w czasie, kiedy pracownik jest podejrzanym lub oskarżonym, ale nie został jeszcze prawomocnie skazany za przestępstwo. W takim przypadku pracodawca staje przed pytaniem, czy i na jakiej podstawie, a także kiedy może rozwiązać umowę o pracę pracownika bez wypowiedzenia.

Kodeks pracy przewiduje w art. 52 § 1 pkt 1 i 2 dwie podstawy rozwiązania, które pracodawca może rozważyć w takiej sytuacji. Jeśli czyn pracownika jest takiego rodzaju, że uniemożliwia dalsze zatrudnienie pracownika, najwłaściwszą z tych podstaw wydaje się art. 52 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy (popęłnienie przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem). W praktyce jednak

jego zastosowanie przez pracodawcę przed uzyskaniem prawomocnego wyroku jest ryzykowne. Przed prawomocnym zakończeniem sprawy karnej pracodawca może bowiem powołać się wyłącznie na przestępstwo, które jest oczywiste. W literaturze odnosi się to najczęściej do przyłapania pracownika na „gorącym uczynku”, a niekiedy także do popełnienia przestępstwa w takich okolicznościach, że fakt jego popełnienia i sprawstwo nie budzi żadnych wątpliwości (np. pracownik jako jedyny ma dostęp do magazynu, z którego giną towary, następnie znalezione w mieszkaniu pracownika). W innych przypadkach pracodawca powinien unikać stosowania art. 52 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy. Nie oznacza to jednak, że pracodawca nie może w ogóle rozwiązać umowy o pracę pracownika przed zakończeniem postępowania karnego.

Zarówno bowiem w sytuacji, gdy rodzaj czynu wskazuje, że nawet w razie prawomocnego skazania dalsze zatrudnianie pracownika będzie możliwe, jak i w sytuacji odwrotnej, zwłaszcza kiedy przestępstwo zostaje popełnione na szkodę pracodawcy lub w wyraźnym związku z zatrudnieniem, czyn pracownika będący przedmiotem postępowania karnego często stanowi także naruszenie przez pracownika jego obowiązków pracowniczych. Jeżeli naruszenie takie dotyczy obowiązków o charakterze podstawowym (np. dbałość o dobro zakładu pracy, sumienne i staranne wykonywanie pracy), a naruszenie ma charakter ciężki, pracodawca, bez względu na kwalifikację karną czynu, może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. W razie wątpliwości co do rozstrzygnięcia postępowania karnego zastosowanie tej podstawy rozwiązania jest bezpieczniejsze niż rozwiązanie umowy o pracę z powołaniem się na art. 52 § 1 pkt 2 Kodeksu pracy.

Największe trudności z podjęciem właściwej decyzji we właściwym terminie napotykają pracodawcy w sytuacjach, kiedy, po powzięciu wiadomości o toczącym się postępowaniu karnym w sprawie lub o postawieniu pracownika w stan podejrzenia albo

oskarżenia, nie ma jeszcze dostatecznych dowodów, by uznać, że popełnienie przez pracownika przestępstwa jest oczywiste lub że doszło do ciężkiego, umyślnego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Pracodawca powinien wówczas wszcząć postępowanie wyjaśniające i wyjaśnić wszelkie okoliczności istotne dla ustalenia, czy wystąpiły podstawy do rozwiązania umowy o pracę czy też nie. Dopiero po zakończeniu postępowania wyjaśniającego rozpocznie bieg miesięczny termin na dokonanie rozwiązania umowy o pracę pracownika. Jeśli pracodawca nie ma możliwości wyjaśnienia sprawy we własnym zakresie (bo np. ewentualny czyn i jego okoliczności są wyjaśniane przez organy ścigania na podstawie ich wiedzy operacyjnej, niedostępnej dla pracodawcy), termin na zastosowanie rozwiązania umowy o pracę rozpocznie swój bieg w praktyce dopiero po zakończeniu postępowania karnego, np. jego fazy przygotowawczej. W każdym jednak przypadku, w celu zachowania terminu, postępowanie wyjaśniające musi być prowadzone przez pracodawcę z należytą starannością i w sposób sprawny. Pracodawca powinien wyjaśniać sprawę, w miarę możliwości, we własnym zakresie, a także aktywnie współpracować z organami ścigania.

Niezależnie od decyzji w sprawie podstaw rozwiązania umowy o pracę pracodawca powinien także pamiętać o należytych zabezpieczeniu swoich interesów w okresie od chwili powzięcia informacji o podejrzeniu lub oskarżeniu pracownika do dnia rozwiązania umowy o pracę, w tym w czasie prowadzenia postępowania wyjaśniającego. Zależnie od okoliczności sprawy i rodzaju czynu, który jest przedmiotem sprawy, zasadne może być w szczególności odsunięcie pracownika od dotychczas wykonywanej pracy (np. jeśli kasjer dopuścił się kradzieży) i powierzenie mu, w trybie art. 42 § 4 Kodeksu pracy, innej pracy, w której nie będzie mógł wyrządzić pracodawcy szkody. Wspomniany przepis pozwala powierzyć pracownikowi na okres do 3 miesięcy w roku kalendarzowym inną pracę niż ustalona w umowie o pracę, jeżeli nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika. Jeżeli

konieczne jest odsunięcie pracownika od pracy na dotychczasowym stanowisku na dłuższy okres lub całkowite odsunięcie pracownika od pracy, pracodawca może rozważyć zwolnienie pracownika z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Zgodnie ze stanowiskiem przyjętym w literaturze wymaga to jednak, dla swojej pełnej legalności, uzyskania zgody pracownika na takie zwolnienie. Jednostronne zwolnienie pracownika z obowiązku świadczenia pracy, bez jego zgody lub wprost wbrew jego woli i niedopuszczanie go do pracy może stać się bowiem podstawą do roszczenia pracownika o dopuszczenie do pracy, a teoretycznie, choć w skrajnych przypadkach, nawet do zarzutu stosowania mobbingu.

Powyższy problem nie występuje, jeśli pracownik został tymczasowo aresztowany. Nieobecność pracownika w pracy z tego

powodu jest nieobecnością usprawiedliwioną, jednak pracownikowi nie przysługuje w jej okresie wynagrodzenie za pracę. Zgodnie ponadto z art. 66 § 1 Kodeksu pracy, w przypadku gdy tymczasowe aresztowanie trwa faktycznie 3 miesiące, umowa o pracę pracownika wygasa automatycznie z upływem tego okresu. Uwagi te dotyczą jednak wyłącznie aresztowania pracownika. Odbywanie przez pracownika kary pozbawienia wolności jest również usprawiedliwioną nieobecnością, za której okres pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia, jednak nie powoduje ona wygaśnięcia umowy o pracę. Gdy nieobecność pracownika w pracy wskutek odbywania kary pozbawienia wolności przekroczy 1 miesiąc, pracodawca może natomiast rozwiązać umowę o pracę pracownika w trybie art. 53 § 1 pkt 2.



Skazujący wyrok karny pomaga uzyskać pełne odszkodowanie za szkody wyrządzone przestępstwem

Adam Studziński

Praktyczne skutki zasady mocy wiążącej prawomocnego wyroku skazującego w cywilnoprawnym procesie o odszkodowanie.

Działania podjęte w ramach postępowania karnego przeciwko sprawcy przestępstwa, które spowodowało szkody na osobie lub majątku, pomimo wyroku skazującego mogą nie doprowadzić do uzyskania pełnej kompensacji szkody. W tekście „Obowiązek naprawienia szkody – jak ustawodawca chroni pokrzywdzonego” wyjaśniamy, dlaczego uzyskanie w procesie karnym pełnego odszkodowania – obejmującego zarówno poniesione straty, jak i utracone korzyści (art. 361 § 2 k.c.), a także odsetki za zwłokę (art. 481 k.c.) – może być bardzo trudne. Tu przypominamy tylko, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się niestety pogląd, że szkodę, do której naprawienia sąd karny zobowiązuje sprawcę na podstawie art. 46 k.k., jest równoważność rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa. Przy ustalaniu wysokości szkody nie jest dopuszczalne uwzględnianie tych jej składników i elementów, które wynikły z następstw czynu. Dlatego uzyskanie pełnego odszkodowania (zadośćuczynienia) za szkody wyrządzone przestępstwem może wymagać

powództwa cywilnego skierowanego do sądu cywilnego.

Nie oznacza to jednak, że skazujący wyrok karny nie pomaga w uzyskaniu pełnej kompensacji uszczerbku wyrządzonego przestępem. Przeciwnie, wynik postępowania karnego – jeśli ma postać prawomocnego wyroku skazującego – ma doniosłe znaczenie dla planowania i podejmowania działań mających na celu uzyskanie odszkodowania (zadośćuczynienia) właśnie na drodze cywilnoprawnej. Chodzi tutaj, co należy podkreślić, o działania zarówno przeciwko skazanemu sprawcy (współsprawcy, sprawcy kierowniczemu, pomocnikowi, podżegaczowi), jak i wobec osób nieobjętych skazaniem, które – ze względu na określoną prawnie więź z przedmiotem lub podmiotem przestępstwa – mogą ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą wobec osoby poszkodowanej (pokrzywdzonej) przestępstwem. Przykładem mogą być osoby, które świadomie skorzystały z wyrządzonej przestępstwem szkody.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim treść art. 11 k.p.c.: „Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd

w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną”.

Już w tym miejscu należy podkreślić, że przepis art. 11 k.p.c., jako przepis procesowy, nie reguluje i nie przesądza kwestii odpowiedzialności cywilnej. O skutkach cywilnoprawych wynikających z czynu objętego prawomocnym wyrokiem skazującym decyduje cywilne prawo materialne. Zaś z art. 11 k.p.c. wynika przede wszystkim prejudycjalność (moc wiążąca) prawomocnych wyroków karnych dla spraw cywilnych. Nakazuje ona przyjąć sądowi cywilnemu, że – tak jak to orzekł prawomocnie sąd karny – określone przestępstwo zostało popełnione przez daną osobę. Istota związania wynikającego z art. 11 k.p.c. polega na wyłączeniu dokonywania w postępowaniu cywilnym ustaleń faktycznych innych niż te, których dokonał sąd karny w sentencji wyroku skazującego. To ostatnie oznacza, że nie są wiążące ustalenia zawarte tylko w uzasadnieniu wyroku skazującego, które nie zostały odpowiednio uwzględnione w jego sentencji.

Zasada prejudykatu wynikającego z art. 11 (zdania pierwszego) k.p.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący w stosunku do sprawcy przestępstwa skazanego w procesie karnym. Osoba taka, jako pozwana w sprawie cywilnej, nie może podważać ustaleń wyroku skazującego ją za popełnienie przestępstwa, jeżeli determinują one sentencję tegoż orzeczenia. Związanie sądu ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego wyłącza możliwość obrony przed roszczeniem deliktowym sprzecznej z tymi ustaleniami; wyłącza też skuteczne podniesienie przez sprawcę zarzutu pozbawienia możliwości obrony w tym zakresie. Wyłączona jest tym samym możliwość dowodzenia w postępowaniu cywilnym, że prawomocny skazujący wyrok karny z jakichkolwiek przyczyn jest wadliwy.

Związanie sądu cywilnego ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego co do wyrządzenia przestępstwem szkody uzależnione jest od tego, czy wysokość szkody

stanowi element stanu faktycznego objętego tym przestępstwem. Związanie to będzie miało miejsce, jeśli rozmiar szkody stanowi niezbędny element stanu faktycznego przestępstwa, nie zaś posiłkowy czy też ocenny. Dla przykładu: dla bytu przestępstwa z art. 296 k.k. konieczne jest dowodne wykazanie w wyroku skazującym, że sprawca tego czynu wyrządził powierzającemu zarząd szkodę znacznych rozmiarów (tj. przekraczającą wartość 200 000 zł – art. 115 § 5 w zw. z § 7 k.k.). Dlatego wyrok skazujący prawomocnie za przestępstwo z art. 296 § 1 k.k. będzie miał prejudycjalny charakter dla sądu cywilnego tylko w zakresie wyrządzenia przez sprawcę (współsprawcę itd.) przestępstwa nadużycia zaufania szkody „co najmniej znacznych rozmiarów”. Jednakże gdyby sąd karny określił tylko w uzasadnieniu wyroku (a nie w sentencji) wielkość wyrządzonej tym przestępstwem szkody np. na 500 000 zł, to takie ustalenie nie miałoby już dla sądu cywilnego charakteru prejudycjalnego w pełnym wymiarze (sąd cywilny nie musiałby przyjąć, że szkoda wyniosła 500 000 zł, ale – tak jak o tym była już mowa – musiałby ustalić, że wyniosła ona powyżej 200 000 zł).

Pomimo obowiązywania zasady prejudycjalności przestępca-sprawcy szkody może powoływać się na wszelkie okoliczności, które mogą mieć wpływ na zmniejszenie jego odpowiedzialności cywilnej. Może więc wskazywać, że poszkodowany przyczynił się do szkody, lub też że obowiązek jej naprawienia jest wyłączony np. z powodu jej pokrycia, przedawnienia czy potrącenia.

Wszystkie powyższe uwagi na temat skutków obowiązywania zasady prejudykatu wynikającego z art. 11 (zdania pierwszego) k.p.c. mają odpowiednie zastosowanie do osób, które zostały prawomocnie skazane za współdziałanie sprawcze lub tzw. formy zjawiskowe przestępstwa (sprawstwo kierownicze i polecające, pomocnictwo, podżeganie).

Przepis art. 11 (zdanie drugie) k.p.c. – dopuszczając możliwość powoływania się w postępowaniu cywilnym przez osobę, która nie była oskarżona, na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej

odpowiedzialności cywilną – nie ustanawia jakiegos wyjątku od związania sądu prawomocnym wyrokiem skazującym. Jak wskazuje się w orzecznictwie, użyte w zdaniu drugim art. 11 k.p.c. pojęcie „wszelkie okoliczności” oznacza takie tylko okoliczności, które wykraczają poza sferę ustaleń, co do których zachodzi określona w zdaniu pierwszym tego przepisu zasada bezwzględnego związania.

Zakres zastosowania art. 11 (zdanie drugie) obejmuje nie tylko przypadki odpowiedzialności za cudzy czyn. Przez odpowiedzialność cywilną w tym przepisie należy rozumieć wszelkie ujemne skutki cywilnoprawne mogące zależeć od stanowiącego przestępstwo zachowania innej osoby.

Przepis art. 11 (zdanie drugie) k.p.c. w żadnym razie nie umożliwia osobie trzeciej ponoszącej odpowiedzialność cywilną za skazanego – choćby ta nie była oskarżona (np. o sprawstwo kierownicze, pomocnictwo lub podżeganie) – powołania się w postępowaniu cywilnym na okoliczności przeczące jego winie lub efektywnego negowania ustaleń determinujących treść

sentencji wyroku skazującego. Dlatego sądy cywilne orzekające w sprawie o odszkodowanie za cudzy czyn są także związane ustaleniami prawomocnego wyroku karnego co do popełnienia przez osoby nim skazane, a np. działające w imieniu lub na rzecz pozwanego, czynów opisanych w sentencji prawomocnego wyroku skazującego.

Należy jednak pamiętać, że w razie skazania sprawcy prawomocnym wyrokiem karnym za popełnienie przestępstwa prowadzącego do osiągnięcia korzyści przez osobę trzecią (nieobjętą skazaniem; której nie przypisano wyrokiem karnym dopuszczenia się współdziałania sprawczego lub zjawiskowej formy przestępstwa, jak pomocnictwo lub podżeganie) zasada mocy wiążącej wyroku karnego nie będzie obowiązywać przy ustalaniu istnienia świadomości owej osoby trzeciej uzyskania korzyści z przestępstwa, która to świadomość stanowi przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej – przewidzianą w art. 422 k.c. – osób korzystających ze szkody innych.



Niniejsza publikacja ma charakter wyłącznie informacyjny. Jej zawartość jest aktualna na dzień skierowania do publikacji. Nie stanowi ona usługi doradztwa prawnego oraz nie powinna być podstawą do podejmowania decyzji biznesowych.

© WARDYŃSKI I WSPÓLNICY, 2013

Autorzy



Janusz Tomczak, adwokat, partner kancelarii, kieruje Zespołem Praktyki Karnej. Reprezentuje polskich i zagranicznych klientów indywidualnych oraz instytucjonalnych w postępowaniach karnych, karnych gospodarczych i cywilnych. Bierze udział w postępowaniach mających na celu wyeliminowanie albo ograniczenie negatywnych konsekwencji przestępstw gospodarczych. Doradza również w zakresie mechanizmów pozwalających zapobiegać nieprawidłowościom i nadużyciom w działalności gospodarczej (*compliance programmes*). Ocenia ryzyko odpowiedzialności karnej wynikające ze zdarzeń gospodarczych, np. przyjmowanie/dawanie „prowizji” za udzielanie zleceń/kontraktów (m.in. prywatna korupcja).



Adam Studziński jest adwokatem, doradcą podatkowym w Zespole Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu. Zajmuje się prowadzeniem w imieniu klientów sporów z administracją podatkową oraz sprawami karnoskarbowymi. Uczestniczył w sprawach rozstrzyganych przez Trybunał Konstytucyjny. Jest autorem i współautorem wielu publikacji dotyczących styku prawa podatkowego i cywilnego, praw podmiotowych w postępowaniu przed organami podatkowymi, odpowiedzialności karnej skarbowej kadry menedżerskiej oraz odpowiedzialności karnej firm za przestępstwa podatkowe.



Magdalena Świtajska jest aplikantem adwokackim, członkiem Zespołu Prawa Pracy kancelarii Wardyński i Wspólnicy. Specjalizuje się w indywidualnym i zbiorowym prawie pracy, w szczególności w „trudnych zwolnieniach” pracowników wysokiego szczebla i pracowników chronionych, restrukturyzacjach zatrudnienia, transferach, a także w prawie cywilnym i karnym w obszarach wkraczających w sferę stosunku pracy (m.in. odpowiedzialność karna i wykroczeniowa pracowników i pracodawców, odpowiedzialność cywilnoprawna, ochrona dóbr osobistych, ochrona informacji poufnych, działalność konkurencyjna). Zajmuje się legalizacją pracy i pobytu obywateli państw trzecich w Polsce.



Marta Kozłowska jest członkiem Zespołu Rozwiązywania Sporów i Arbitrażu oraz Zespołu Praktyki Karnej. Współpracuje z French Desk, zajmując się obsługą klientów francuskich. Prowadzi postępowania karne, w szczególności postępowania karne gospodarcze. Jest doktorantką w Katedrze Postępowania Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Uzyskała dyplom Master professionnel de Droit des affaires, spécialité Droit français et européen des affaires wydany przez Uniwersytet w Poitiers.

O kancelarii

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy jest jedną z największych niezależnych polskich firm prawniczych. Biura kancelarii znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz Brukseli.

Kancelaria specjalizuje się m.in. w następujących dziedzinach: arbitraż, bankowość i finansowanie projektów, fuzje i przejęcia, nieruchomości, obsługa korporacyjna firm, podatki i spory podatkowe, prawo konkurencji, prawo Unii Europejskiej, prawo farmaceutyczne, prawo morskie, prawo ochrony środowiska, prawo pracy, projekty infrastrukturalne oraz PPP, rozwiązywanie sporów, doradztwo dla sektora energetycznego, rynki kapitałowe, technologie, media i telekomunikacja, upadłości i postępowania naprawcze, własność intelektualna i zamówienia publiczne.

Kancelaria jest wydawcą Portalu Procesowego prezentującego aktualności i analizy z tematyki postępowań sądowych, arbitrażowych i administracyjnych, oraz Portalu Transakcyjnego opisującego prawne aspekty transakcji fuzji i przejęć na polskim rynku. Oba portale są dostępne w wersji polskiej i angielskiej.

Kancelaria jest też wydawcą aplikacji Wardyński+, pierwszej polskojęzycznej aplikacji o tematyce prawnej na iPada i Androida. Aplikacja jest dostępna bezpłatnie w App Store i Google Play.

www.wardyński.com.pl

www.PortalProcesowy.pl

www.PortalTransakcyjny.pl

Wardyński+

Wardyński i Wspólnicy
Al. Ujazdowskie 10
00-478 Warszawa

Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00

Faks: 22 437 82 01, 22 537 82 01

E-mail: warsaw@wardynski.com.pl

